

mieć przeciwko Polsce, i polityczne w usiłowaniach ich, by Polskę od swej polityki uzależnić. Ten ostatni zwłaszcza argument trzeba silnie podkreślić, wykazując, że Niemcy wcale nie zaniechały swej koncepcji „Mitteleuropy“, owszem Prusy to mają wywrzeć nacisk na Polskę, by weszła w obręb polityki niemieckiej z wielką szkodą dla politycznej równowagi w Europie. Rzecz to niemałej wagi, zwłaszcza dla Francji.

Ostatnie zadanie, które nasuwa się obecnie dyplomacji polskiej to rzecz niesłychanie drażliwa i trudna, to najwyższy egzamin ze zręczności dyplomatycznej. To wreszcie sprawa która już wymaga poczynienia przygotowań rozlicznych. Oto zbliża się termin ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie kolonij dawniej niemieckich.

Włączyć do niej również zagadnienie Prus Wschodnich, oraz zaproponować i przeprowadzić zmianę dotychczasowego mandatarjusza, to cel dyplomacji polskiej. Gdy ten mandat zatrzyma Rzesza nadal, jasnem jest, i trzeba to głosić, że nieuchronnie dojdzie do wojny, a jedynem wyjściem będzie zmiana mandatarjusza Prus Wschodnich. Niech przypadnie ten mandat pruski Lidze Narodów niech go weźmie Francja czy Anglja, byle nie Niemcy, a pokój Europy będzie trwale zabezpieczony. Z naszego stanowiska należałoby zaproponować ten mandat Francji, lub może Czechosłowacji, by ją w ten sposób trwale przeciwstawić Niemcom. W os-

tatnim wypadku moglibyśmy Czechosłowacji przyznać szerokie ułatwienie w komunikacji z Prusami wzamian za zniesienie tranzytu ładowego do Rzeszy.

Takie oto dziejowe zadanie czeka na dyplomację polską i cały naród. Niemcy ułatwiły nam nawet postawienie Prus w ognisku zainteresowania dyplomacji i opinii państw całego świata, niechże to będzie woda na polski młyn.

Rządowi i licznym pacyfistom wykażmy, że tylko nasze stanowisko powyższe wiedzie do trwałego pokoju w Europie. W żaden zaś sposób nie trzeba się tu obawiać niepowodzenia! W każdym bowiem razie akcja powyższa jeden cel niechybnie osiągnie: zwróci uwagę świata na kolonialny charakter Prus, co samo już jest najlepszą dyplomatyczną obroną Pomorza naszego. Kto bowiem uznaje Prusy za kolonję, ten konsekwentnie zgodzić się musi na zostawienie Pomorza przy Polsce. Więc odpowiedź dyplomacji polskiej p. Trewiranowski musi brzmieć:

Mandat kolonialny Rzeszy nad Prusami Wschodnimi przyznać państwu neutralnemu!

I w dyplomacji najlepszą obroną — atak.

*Ks. St. Kr.*



Pamiętajcie  
o funduszu prasowym  
„Młodego Narodowca“.